

## WIOSNA GAZPROMU NAD WISŁĄ. PROGRAM ENERGETYCZNY BIEDRONIA UZALEŻNI POLSKĘ OD GAZU Z ROSJI

Energetyczne postulaty partii Wiosna Roberta Biedronia brzmią jak przeniesienie na polski grunt niemieckiej Energiewende. Niestety, polityk skopiował też błędy niemieckiej transformacji energetycznej, takie jak uzależnienie od dostaw gazu z Rosji.

W niedzielę 3 lutego odbyła się konwencja nowej partii Roberta Biedronia – **Wiosny**. Podczas tego wydarzenia, polityk przedstawił kluczowe postulaty swojego ugrupowania. W jego zapowiedziach nie zabrakło **wątków energetycznych**. Co ciekawe, wyglądają one bardzo podobnie do założeń niemieckiej transformacji energetycznej – Energiewende.

„Do 2035 roku zamkniemy wszystkie kopalnie węgla i będziemy mieli najczystsze powietrze w tej części Europy. Stworzymy także sektor odnawialnych źródeł energii, a w nim 200 tysięcy miejsc pracy dla górników oraz pracowników elektrowni” – napisał w niedzielę na Twitterze Biedroń. Według programu jego partii, Polska **nie powinna** też inwestować w energetykę jądrową.

Tweet Biedronia może wprawiać w pewną **konsternację**. Trudno bowiem doszukać się **związku** między wydobywaniem węgla a czystością powietrza – kopalnie przecież **nie są emitentami zanieczyszczeń** (przynajmniej nie w stopniu wyższym niż **pomijalnie mały**). Zapowiedź Biedronia należy zatem rozumieć jako plan zaprzestania **spalania węgla**, co również może wywoływać pewien umysłowy zgrzyt – zapowiedź odejścia od wykorzystywania węgla w energetyce do roku 2035 oznacza, że Polska **porzuci ten surowiec szybciej niż Niemcy**, co jest mało realne, żeby nie powiedzieć: **niemożliwe** (obecnie z surowca tego wytwarza się nad Wisłą ok. 80% energii elektrycznej). Co więcej, biorąc pod uwagę, że energetyka zawodowa **w niewielkim tylko stopniu** przyczynia się do zanieczyszczania powietrza, obietnicę lidera Wiosny należy też rozciągnąć na paleniska przydomowe, które są głównym powodem **tzw. smogu**. Jednakże w tym przypadku, ogólnopolski zakaz spalania węgla do 2035 roku jest **jeszcze mniej realny** niż wyjście z zawodowej energetyki węglowej. Pomijam już fakt, że odpowiednio spalany węgiel dobrej jakości nie jest aż tak szkodliwym paliwem, jak mogłoby się wydawać.

W programie dostępnym na stronie internetowej partii czytać możemy, że plan zakłada „**zamknięcie wszystkich kopalni i elektrowni węglowych**” oraz „**wymianę pieców węglowych na nowoczesne, niewęglowe instalacje grzewcze**”.

Warto pochylić się nad **technicznymi możliwościami** wykonania tego postulatu (przy założeniu, że podjęte zostaną wysiłki, by został on zrealizowany, polegające np. na przedwczesnych wyłączeniach dużych mocy węglowych). W rozmowie, którą serwis Energetyka24 przeprowadził z Dariuszem Standerskim, szefem zespołu ekspertów Roberta Biedronia, padło zapewnienie, że wycofywane moce węglowe zostaną zastąpione przede wszystkim **źródłami odnawialnymi** oraz **gazem**. Te elementy

również wydają się być żywcem zaczerpnięte z projektu Energiewende. Niestety, ich przekopiowanie oznaczać będzie **wpędzenie polskiej energetyki w problemy**, z którymi boryka się niemiecka transformacja.

Jeśli chodzi o gwałtowny rozwój odnawialnych źródeł energii, który postuluje Robert Biedroń, to podstawową trudnością będzie **niestabilność** tychże mocy. OZE trzeba bowiem bilansować elektrowniami konwencjonalnymi, a więc i stabilnymi. Jaką receptę ma na ten problem Wiosna?

Problem rozwiązać ma **gaz**. Niestety, według tego, co mówią ludzie Biedronia, ma to być prawdopodobnie **gaz rosyjski**.

Dariusz Standerski, we wspomnianej już rozmowie, nie potrafił wytłumaczyć, skąd pochodzić miałyby gaz zasilający proponowaną przez Biedronia transformację. Podkreślał natomiast, że ma on być przesyłany w ramach wewnętrznego rynku Unii Europejskiej. „Odpowiedzią na to [na rosnące zapotrzebowanie na gaz – przyp. JW] musi być **Unia Energetyczna**, kolejny poziom integracji w Unii Europejskiej”.

Jednakże problem polega na tym, że w Unii Europejskiej **nie ma kraju, który nie musiałby importować gazu zza granicy**. Tymczasem, wraz z realizacją projektu Nord Stream 2, na czołowego dostawcę błękitnego paliwa dla UE wyrasta Rosja.

Co więcej, z racji geograficznej bliskości Niemiec (które stają się powoli europejskim **hubem dystrybucyjnym** rosyjskiego gazu dzięki gazociągom **Nord Stream**), zachodzi bardzo duże prawdopodobieństwo - graniczące w zasadzie z pewnością - że transformacja energetyczna Polski, zmierzająca ku gwałtownemu wyjściu z węgla i równie dynamicznemu rozwojowi odnawialnych źródeł energii, zasilana będzie **rosyjskim gazem kupowanym w Niemczech**.

Takie podejście niweczy praktycznie wysiłki obecnego rządu w Warszawie, który intensywnie działa na rzecz uniezależnienia Polski od dostaw z Rosji (m.in. poprzez projekt systemu **Baltic Pipe i rozbudowę Terminala w Świnoujściu**). Warto też pamiętać, że kroki te były podejmowane głównie ze względu na obawy przed działaniami Rosji, widzącej w surowcach energetycznych broń polityczną. Nie sposób nie pamiętać o dziwnych „awariach” Gazociągu Jamalskiego, które praktycznie zbiegły się w czasie ze szczytem NATO w Warszawie (2016 r.) i wizytą prezydenta Trumpa w Polsce (2017 r.). Co więcej, sam Gazprom - w toku postępowania prowadzonego przez Komisję Europejską - przyznał się do **naruszania unijnego prawa konkurencji**.

Reasumując, energetyczne zapowiedzi Wiosny doprowadzą najpewniej do uzależnienia Polski **od dostaw rosyjskiego gazu, realizowanych przez niepewnego dostawcę i nabywanych przez niemieckiego pośrednika**.

Jak na to stwierdzenie zareagował szef ekspertów Biedronia? „W perspektywie 17-letniej nie będzie pewne, czy to będzie gaz rosyjski” - powiedział Standerski. Oczywiście, pewności nigdy nie ma, ale rachunek prawdopodobieństwa dość jednoznacznie wskazuje, skąd pochodzić ma paliwo transformacji energetycznej à la Wiosna.

W programie partii Biedronia nie ma również wzmianki o **elektrowni jądrowej**. To rozwiązanie również wygląda jak kopia niemieckiej transformacji energetycznej. Niemcy chcą zamknąć ostatnią swoją elektrownię atomową w 2022 roku. Jednakże jak twierdzą niektórzy niemieccy politycy (m.in. Peter Altmaier, niemiecki minister energii), takie rozwiązanie może spowolnić dekarbonizację RFN. Co więcej, niektórzy eksperci zauważają, że elektrownie jądrowe są niezbędnym elementem każdej transformacji energetycznej, która chce realnie obniżyć emisje gazów cieplarnianych, a przez to pozytywnie wpływać na klimat.

Inną kwestią są też koszty transformacji, jaką proponuje Wiosna. **Trudno je nawet oszacować.** Warto jednak pamiętać, że koszty transformacji, zaproponowanej przez Ministerstwo Energii w 2018 roku w ramach założeń do Polityki Energetycznej Polski, która miała obniżyć udział węgla w polskim miesie energetycznym do ok. 40% w 2035 r. wynieść miały ok. **400 mld zł.**

Podsumowując, nie sposób nie odnieść wrażenia, że program energetyczny Roberta Biedronia jest wynikiem głębokiej inspiracji Energiewende, transformacją ambitną i szeroko zakrojoną, ale te niezwykle kosztowną i problematyczną pod względem bezpieczeństwa. Niestety, partii Wiosna nie udało się stworzyć modelu, który pozwalałby uniknąć niemieckich błędów. Oznacza to, że wdrażanie energetycznych postulatów Biedronia może być **poważnym problemem** dla polskiego bezpieczeństwa energetycznego.